Drodzy Państwo,

zapraszam wszystkich na magiczny koncert, 11 lutego o godz. 17, do Krakowskiej Filharmonii. Spotykamy się tam, by razem pomóc polskiej reżyserce Magdzie Piekorz – w jej trudnej sytuacji życiowej znaleźć nadzieję.

„Znaleźć nadzieję” – to właśnie tytuł naszego koncertu. Magda potrzebuje pomocy. Walczy   
z chimeryczną, dotkliwą chorobą – boreliozą. Przestała pracować, nie ma żadnych dochodów… Po prostu potrzebuje pomocy. A że „Nadzieja przychodzi do człowieka wraz z drugim człowiekiem”, więc proszę, przyjdźcie i bądźcie z nami. Będzie z nami zespół Carrantuohill oraz Sebastian Riedel   
z zespołem Cree. W trakcie koncertu odbędzie się aukcja piór, zegarków i Magicznych Przedmiotów. Aukcję poprowadzi nasz przyjaciel, poeta Bronisław Maj. Będę mu pomagać. Cały dochód z biletów   
i aukcji przeznaczamy na pomoc Magdzie.

O przedmioty zwróciliśmy się do znanych ludzi naszej rzeczywistości: polityków, duchownych, dziennikarzy, sportowców, artystów – osób, które po prostu chcą pomóc. Reakcja jest wspaniała. Mamy już około trzydziestu skarbów do licytacji. Patrząc na nazwiska ofiarodawców, widzę, że takie akcje łączą wszystkich ludzi i świat, choć na chwilę, staje się piękny i lepszy.

Razem z Krzysiem Globiszem przygotowaliśmy też naszą niespodziankę do licytacji. Jest to magiczny zestaw Glob-Dym do wyczarowania kilku jasnych minut spokoju i uśmiechu – bezcennych w naszym nerwowym, agresywnym, zadyszanym życiu.

W jego skład wchodzą;

– klepsydra z piaseczkiem do odmierzania trzech minut  
– pozytywka z Fryderykiem Szopenem i jego nokturnem  
– anielskie złote pióro ze stalówką  
– antyczny kałamarz z zielonym atramentem  
– fotografia Wojciecha Plewińskiego – fotos z przedstawienia Starego Teatru „GyubalWahazar” z młodą Dymną Świntusią i Globiszem Morbidettem (z języczkami).

**Instrukcja obsługi.**

Spokojnie siadamy przed nabytym zestawem. Nastawiamy klepsydrę. Gdy piaseczek zaczyna odmierzać pierwsze sekundy, nastawiamy pozytywkę. Przy delikatnych dźwiękach Szopena, bierzemy do ręki anielskie pióro, zanurzamy stalówkę w kałamarzu z zielonym atramentem i na przygotowanej kartce piszemy dobre słowa do przyjaciela, słowa, których nie mamy czasu lub możliwości powiedzieć mu w oczy już od dawna. Przy pierwszym zdaniu (np. „Jak dobrze, że jesteś”) czujemy, jak wyrównuje się nasz oddech i jak spokojnie zaczyna płynąć krew w naszych żyłach. Piszemy dalej i robi się nam jakoś jaśniej i lżej, i czujemy, że naprawdę jesteśmy szczęśliwi… mimo wszystko. Zerkamy co chwilę na zdjęci„z języczkami” i uśmiech sam pojawia się na naszej twarzy. Przedmioty są naprawdę magiczne – ukryte są w nich również dla nabywcy najlepsze Dymne i Globiszowe myśli z gorącymi życzeniami szczęścia.

Cena wywoławcza: 100 zł, z nadzieją na równie magiczne zwielokrotnienie.

Pozdrawiam   
 Anna Dymna